

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z z-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 16 czerwca.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Franciszka Reg. Jutro: Adolfa B. - Gr.-kat. Dziś: 3. Lukylyana M. 4. Mytrofana. — Słow. Dziś: Budzimira. Jutro: Drogomysła.

Wschód słońca 4:05, zachód 7:56.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Jezuitów o 8 rano solenna, wotywa ku czci św. Jana Regia T. J. W katedrze łącz. o 9 uroczysta msza św. adoracyjna z wystawieniem i procesją, o 10 i 12 msza św. cicha. Nabożeństwo czwarte o 4:30 pop. u OO. Bernardynów, o 5 pop. w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów, o 6:30 u PP. Franciszkanek.

Jutro w katedrze o 8 rozpoczyna się triduum do N. M. P. Nieustającej Pomocy.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4 — 6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Lateura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najstarszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plasikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 12 czerwca do 18 czerwca do widzenia: „Rosya, Petersburg i carskie zamki: Carskoje Selo i Peterhof. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Poufne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: sprawa nominacji urzędników koncepcyjnych.

Teatr miejski. Dziś „Panna Służąca”, komedia w 3 aktach Pawła Bilhauda i Maurycyego Hennequina.

Jutro: „Trzysta dni” czyli „Cudowne dziecko”, krotkochwila w 3 aktach przez Pawła Gavault i Roberta Charvey, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

WOJNA

Kradzieże w dostawach wojennych.

„Daily Express” podaje z Petersburga, że przedsięwzięto bardzo surowe śledztwo, celem wykrycia sprawców ogromnych kradzieży, jakie ujawniono wśród urzędników syberyjskiej kolei żelaznej. Śledztwo przedsięwzięto głównie dzięki staraniom carowej wdowy, która wysyłała znaczne sumy do centrów Czerwonego Krzyża na Dalekim Wschodzie, pieniądze jednak nie dochodziły swego przeznaczenia. Pod jej wpływem przed-

sięwzięto ściśle poszukiwania i odkryto pomiędzy urzędnikami kolei całą organizację sprzeniewierzeń i kradzieży. Rewizya magazynów, zapasów, wykazała brak blisko trzeciej części figurujących na papierze produktów. Obliczają, że sprzeniewierzenia i kradzieże sięgają wysokości 70 milionów rubli. Obecnie oczyszczono już podobno tę stajnię Augiasza i przynajmniej do jeziora Bajkalskiego system urzędniczy działa sprawnie.

Pewien magnat rosyjski wysłał na teatr wojny cały pociąg ambulansowy i został powiadomiony o jego rzekomem odejściu na miejsce przeznaczenia. Przypadkiem tylko potem dowiedział się ów magnat, że pociąg wcale zakupionym nie został i że właśnie jeden z trzech urzędników, którzy pieniądze jego schowali do kieszeni, był tym, który wspaniałomyślnie jego uczcił nledawno wspaniałym prosiem obiadem.

Z Charbina donoszą do „Berliner Tageblattu”, że tamtejszy sąd wojskowy rozpatrywał sprawę dwóch oficerów rosyjskich, którzy sprzedawali z powierzonego sobie magazynu proch Chińczykom. Jeden z nich skazany został na degradację i na 5 lat robót przymusowych, drugi na 6 miesięcy więzienia i to dzięki „okoliczności łagodzącej”, że 15 pudów sprzedanego Chińczykom prochu pomieszane były z piaskiem. Okoliczność ta uratowała im życie.

O korupcyi, jaka panuje wśród Rosyan, informują również listy, jakie otrzymuje sztutgardzkie „Oswożdzenie” z teatru wojny. W jednym z nich pismu temu donoszą, że w kwietniu, na podstawie wyroku sądu wojennego, rozstrzelano dwóch oficerów straży granicznej, którzy sprzedawali amunicję Chińczykom. Inny korespondent powiada, że nie tylko dostawcy, ale nawet zwyczajni strażnicy posiadają w Port-Arturze, Charbinie i innych miastach Dalekiego Wschodu ogromne dwupiętrowe domy, że korupcja na wszystkich stopniach administracji tamtejszej dosięgła ogromnych rozmiarów.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Łosy Portu Artura.

Medyolan. (Tel. wł.) Według „Corriere della Sera” attachés wojenni udają się w sobotę na półwysep Kwantung, wnioskować więc można stąd, iż atak na Port Artura nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

Petersburg. (Tel. wł.) Japończycy zaatakowali dwa rosyjskie pociągi opancerzone i ciężko je uszkodzili. Udało się przecie pociągom wrócić do Portu Artura.

Berlin. (Tel. wł.) Według „Local-Anzeiger” admirał Togo otrzymał posiłki i liczy się na seryo z możliwością wielkiej bitwy morskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Zbiegowie z Portu Artura opowiadają, że panuje tam wielki popyt za skórzanem obu-

wiem chińskim dla uciekinierów. Rozbójnicy morscy popierają Chińczyków w utrzymywaniu stosunków z Portem Artura.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą z Tokio: „Nowik” wypłynął z Portu Artura w otoczeniu 10 torpedowców. Okręty japońskie chciały wywabić go na pełne morze, ale nie udało im się to. „Nowik” wrócił popołudniu do portu.

Tientsin. (TBK.) Biuro Reutera dowiaduje się ze strony rosyjskiej, że 40.000 żołnierzy z głównej armii, spiesząc z odsieczą do Portu Artura, minęło miejscowość Tasziczao.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi z Tokio: Admirał Togo przesyła raport, że w nocy 13 czerwca flotyła japońskich kontrtorpedowców dostała się do wjazdu do Portu Artura, gdzie udało się jej założyć pewną ilość min. Dnia 14 czerwca w południe druga flotyła kontrtorpedowców ostrzeliwała wojska lądowe rosyjskie koło Szantingtan. Przeciw japońskim okrętom wyruszył „Nowik” z 10 torpedowcami. Statki japońskie cofając się, usiłowały wywabić go na pełne morze, lecz „Nowik” wrócił do portu. Po stronie japońskiej nie było strat.

Na lądzie.

Londyn. (Tel. wł.) Z powodu wczorajszej walki pod Wafangu, spodziewają się każdej chwili poważnej bitwy w Mandzuryi. W Mukdenie ludność tubylcza bliską jest zagłodzenia.

Na morzu.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera donosi, że wjazd do Portu Artura jest otwarty. Krążownik rosyjski „Nowik” wyjechał wczoraj z portu i wdał się w walkę z japońskimi okrętami, blokującymi port.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera ogłasza prywatną wiadomość z Katsumoto na wyspie Iki, że w zatoce koreańskiej odbywa się walka między rosyjskimi a japońskimi okrętami.

Flota władystocka.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio nadeszła wiadomość, że flota władystocka opuściła port i znajduje się na pełnym morzu. Wczoraj widziano ją na wschód od Tsubina. Później słyhać było kanonadę w kierunku północno-zachodnim od Nagato. Działanie zaczepne floty władystockiej sprawia wielką sensację, ponieważ w takim razie forsowałaby ona przejazd przez Kanał Korejski, niewątpliwie w celu dostania się do Portu Artura i połączenia się z flotą tam stojącą. Flota japońska wypłynęła naprzeciw floty władystockiej i koło wyspy Tsusima toczy się poważna bitwa morska.

Tokio. (Biuro Reutera.) Niepotwierdzone doniesienia podają, że japoński krążownik „Niisaka” napotkał

eskapady, w pierwszej chwili zaniemiał i nie chcąc wejść do karczmy, pozostał bezwładny na bryczce. Mniej wybredny a wszędzie i zawsze pewny siebie Władek, dojrzawszy pośród dziewcząt parę urodziwych buziaków, poskoczył ochoczo ku tańczącym i począł na Jurasiowej fujarce wygrywać takie zwawe kozaczki, że wnet się na niego sypały całemi snopami iskry z czarnych, palających oczu i białych, zdrowych zębów.

Na szczęście dla Sobkiewicza zabawa ta trwała niedługo, przerwał ją bowiem przybycie dworskich koni z Zielonej Dąbrowy, wsi należącej do rodziców kolegi Ścibora, przysłanych, aby zabrały młodzież do dworu, gdzie w dniu tym obchodzono imieniny pani domu. Między innymi „skonfiskowano” także Władka i Sobkiewicza, mimo, że na wszelkie sposoby próbowali się wymówić od poniewolnej wizyty koniecznością przybycia, jak najprędzej do Jaszbezienia, majątku Władkowego dziada.

„Dzień, spędzony w Zielonej Dąbrowie, miał wszystkie cechy hucznych zjazdów sąsiedzkich z owych dobrych w niejednym względzie czasów, kiedy to u nas tak łatwo zbierało się pszenicę i tak dobrze sprzedawano ją głodnej Europie, która czekała na polskie zboże z upragnieniem, płacąc za nie złotem. Gości przyjęto po staropolsku, z otwartymi rękoma, zastawiając przed nimi jedzenia w bród, jeszcze więcej napitku. Po obiedzie piękne damy wdały się chętnie w gawędkę z uczoną młodzieżą, spacerowano po parku, popisywano się muzyką, z nadejściem nocy zaś zabrzmiał huczny mazur, którego siarczyste hołubce rozleżały się do samego świtu.

(C. d. n.).

3

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Skądś jakby z za bryczki słyszy napół przebudzony Sobkiewicz żalony jęk... Otwarł oczy i ujrzał przed sobą — na jawie już — starego dziada-lirnika, rozumie, że to lira tak jęczy... W tejże chwili bryczka stanęła przed karczmą, pełną ludzi i weselnego gwaru, który z dźwiękiem liry, z niezagasłymi jeszcze obrazami snu, zmieształ się w oszalomionej nagle przebudzeniem głowie Sobkiewicza w jeden pstry i zgietkliwy chaos.

— Ha! Biskup — słyhać z wnętrza karczmy okrzyki. — Władek!... Bywajcie! Bywajcie!...

Wpadli w karczmie niespodziewanie w sam środek gromadki kolegów-chłopomanów. Było to w łonie korporacji uniwersyteckich kółko zwolenników reformy agrarno-politycznej, różnych wielce od dzisiejszych socjalistów, pragnęli bowiem oprzeć swoje reformy na podstawach narodowych. Marzeniem chłopomanów ukraińskich w tej epoce była autonomia Ukrainy, nie zerwali jednakowoż jeszcze z metropolią t. j. Rzeczypospolitą polską. Byli dopiero w fazie federacyjnej, aby z dziedzińcy teorii zejść na tory praktyczne, młodzież ta bratała się z ludem, kupując chłopom gorzałę i ucierając im nosa palcami. Naturalnie dla kompletnej aluzji strój ludowy etnograficznie jak najwierniejszy, uważano za niezbędny i przywdziewano z zapalem. Student fakultetu literackiego Jur, o jaki dziesiątek lat starszy od reszty

grona, skutkiem tego przewodzący kolegom z tytułu seniora, stał na czele ruchu. Jur, mimo, że był filarem tej Nowej Ukrainy, inspiratorem całej akcji i prawodawcą, nie był jednak tak radykalnym jak inni. Radykałem zażartym był niejaki Ścibor, chłopak piękny jak Adonis, przewzany Sypionem, obok Jura, któremu koledzy nadali przydomek Sokratesa. Nadto znajdowali się w kółku studentów-chłopomanów koledzy chłopskiego pochodzenia, sztucznie jako Muły, czyli aspiranci do stanu studenckiego, wstrubowani na wszechnicę i posiadający w oczach nowoukraińców wartość „autentyku”. Wszelkie cechy takiego protomodelu posiadał między nimi jeden szczególnie, Borys, zwany Piegowatym, syn popa, umięjący znakomicie milczeć i lulkę kurzyć i spluwający przytem, jak prawdziwy Zaporoziec. Godnym tamtego towarzyszem był Hawryłko Zadornyj, słynny z swej nienawiści do szlachty.

Chłopstwo przepatrywało się z sardonicznym uśmiechem, jak „paniczki hulają z prostymi” na chłopkiem weselu. Celem tej wyprawy na wieś nie mogło być, ich zdaniem, co innego, jak tylko do wiejskich dziewczuch umizgi. Chłopiankom próżność i instynkt szeptaly, że tak jest napewno. Jakkolwiek rzecz się miała w istocie, Jur trzymał się zdala od wszelkich zdrożnych myśli, zapatrzony w siną dal przyszłych zdarzeń, w której mgłach majaczył przed nim atamański kołpak Bohdana, czapłem zdobny piórem. O tych zaś przywódcy marzeniach tak było wśród kolegów głośno, że Władek, chcąc mu spłatać figla, namówił raz cyganek, aby wplotła w prawione Jurowi wróżby słowa: „Ne utnesz Abrahame Izaaka...”. Ambitny koleżka dotąd za tego psikusa patrzył na Władka krzywo.

Sobkiewicz, zgorszony widokiem chłopomańskiej

wczoraj niedaleko wyspy Trusima eskadrę władystocką. Pod wyspą Iki eskadra ta napotkała i ostrzeliwała dwa japońskie parowce przewozowe, obu udało się jednak schronić do portu Iki. Także trzy japońskie parowce, płynące z Simoneseiki, natrafiły na tę eskadrę, która dała 18 strzałów. Jeden zdołał umknąć, los dwu innych nieznan.

Łodzie podwodne.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Do Towarzystwa budowy okrętów nadeszło zamówienie na 4 łodzie tego samego typu, jak „Protektor”, i to w najkrótszym terminie. Zamawiający jest nieznan (?). Japoński poseł w Waszyngtonie przeczy, jakoby rząd japoński zakupił „Protektora”.

Flota bałtycka.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że eskadra bałtycka pod komendą admirała Różdiewskiego nie będzie gotową przed połową sierpnia. Składa się ona z 11 wielkich pancerników i krążowników, 40 łodzi torpedowych. W zatoce Fińskiej oficerowie odbędą praktyczne studia nad zakładaniem min.

Zastój w handlu.

Moskwa. (Tel. wł.) Kupcy moskiewscy skarżą się, że towary, wysłane z początkiem wojny na Daleki wschód, dotychczas tam nie przyszły. W Charbinie handel znajduje się w zupełnym zastoj.

Zapowiedź reform w Rosji.

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga, car polecił osobnej komisji przestudiowanie konstytucyj europejskich. Chodzi głównie o rozszerzenie kompetencji Rady państwa i wprowadzenie pewnych innowacji w zarządzie państwa. W każdym razie ewentualne reformy nie będą przeprowadzone przed zawarciem pokoju.

Petersburg. (TBK.) Komendant X. korpusu armii generał-porucznik Słuczewski udał się na plac boju.

Car przyjmował dzisiaj nowo mianowanego niemieckiego attaché majora Wengego.

Petersburg. (TBK.) Urzędownie ogłoszono mianowanie generał-porucznika Dembowskiego komendantem V. syberyjskiego korpusu armii.

Petersburg. (TBK.) Komendantem VI. syberyjskiego korpusu armii mianowany generał Sobolew.

Petersburg. (Tel. wł.) Oficerowie intendencji zostaną wcieleni do czynnej armii. Od początku wojny było kilka wypadków chorób umysłowych. Do Połtawy przybyło 1.000 jeńców japońskich.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał prowadzącemu księgi gruntowe Romanowi Kozłowskiemu w Suczawie, przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Szewca Stanisława Henka na podstawie werdyktu przysięgłych skazano za zbrodnie zabójstwa na trzy lata więzienia.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent gabinetu hr. Tisza zapowiedział bliskie uregulowanie kwestyj narodowościowych, odnoszących się do wojska i wyraził nadzieję, że również nowa wojskowa ustawa karna, która w ciągu roku dojdzie prawdopodobnie do skutku, uwzględni w pełni prawa języka węgierskiego.

Następnie zabrał głos poseł ze stronnictwa niezawisłości hr. Geza Polonyi i przypomniał, że stronnictwo niezawisłości ze stanowiska prawnoparostwowego uznawało, że małżonka następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda ma zupełnie równe prawa ze swoim małżonkiem; wyraził zdziwienie, że w dzienniku, urzędowym nie ogłoszono urodzin syna następcy tronu jak to onego czasu uczyniono z urodzinami arcyks. Elżbiety córki arcyks. Rudolfa. Mowca przeto postawił wniosek, ażeby prezydium Izby złożyło arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi życzenia imieniem Sejmu z okazji urodzin syna Ernesta Alfonsa.

Następnie mowca polemizował z Tiszą. Następne posiedzenie dzisiaj.

Na Bałkanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Allgem. Ztg.“ dowiadyuje się, że książę Ferdynand zaniechał zamiaru odwiedzenia sultana. Położenie na Bałkanie zaostrza się. Macedończycy odbyli pod przewodnictwem Grujewa ważną konferencję. W sierpniu wybuchną prawdopodobnie poważne zaburzenia. W Salonice obawiają się ponownych zamachów.

W rocznicę królobójstwa.

Belgrad. (TBK.) Wczorajsza uroczystość rocznicy intronizacji króla odbyła się według programu w spokoju. Dzienniki tutejsze piszą, że rok ten był pomyślny i dziękują królowi za uszanowanie konstytucji i ustaw.

Belgrad. (TBK.) Z okazji rocznicy wyboru króla odbyło się wczoraj przed południem w katedrze uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Następnie udał się pochód przed nowy konak, gdzie lud oddał hołd królowi. Na przemowę burmistrza odpowiedział król Piotr, zaznaczając, że powrót do rodzinnego miasta dał mu

siłę do sprostania ciężkiemu zadaniu. Wspominał o do- wodach miłości, jakie zebrał podczas swej podróży po kraju. Miłość, z jaką go wszędzie witano, zadała kłam twierdzeniu niektórych, jakoby między miastem sto- łecznym a resztą kraju nie było solidarności, koniecznej w każdym kraju. Stosunki materialne i moralne kraju rozwijają się pomyślnie. Powaga kraju wzrasta. W końcu zapewnił król, że wszystkie swe siły poświęci dobru ojczyzny. Mowę tę powitała ludność owacyjnie.

Z tajemnic dworu sułtańskiego.

Konstantynopol. (TBK.) Dotychczasowe śledztwo wykazało, że zięć sultana Kemal-basza w istocie usiłował otruć baszę Wassifę, powodowany miłością ku jego żonie a córce dawnego sultana Murada. Wynik śledztwa wywołał w Yıldiz-palacu wielkie wzburzenie i spowodował rozmaite podejrzenia i śledztwa przeciw wielu dygnitarzom, którzy zajmują się studiowaniem chemii i medycyny.

Watykan a Kwirywał.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Allgem. Ztg.“ donosi, że król włoski jeszcze nie jest skłonny do porozumienia z Watykanem. Najgorliwszą rzeczniką tego porozu- mienia jest królowa matka. Znamiennym jest zamiar papieża, aby katolikom ewentualnie pozwolić udział w wyborach politycznych.

„Miliony Kartuzów”.

Paryż. (TBK.) Komisja śledcza dla sprawy Kartuzów ukonstytuowała się, wybierając prezesem swym deput. Flandina. Wszyscy członkowie komisji należą do opozycji, gdyż deputowani ministeryjni nie chcieli przy- jąć mandatu. Komisja otrzymała na swe żądanie „dossier” sądu śledczego w tej sprawie.

Sprawa „Banku cesarzowej” niemieckiej.

Berlin. (TBK.) Podczas wczorajszej rozprawy w procesie Banku pomorskiego przesłuchano jako świadków ochmistra cesarzowej br. Mirbacha. Zeznał on, że dyrektora Banku wręczyła mu raz 150 tysięcy, a drugi raz 25 tysięcy na cele dobroczynne. Przyrzec- zonych dalszych 327 tysięcy na te same cele świadek przyjąć nie chciał, ponieważ dowiedział się, że Bank źle stoi. Świadek oświadczył, że gdyby w ciągu procesu uznano niedopuszczalność takiego prezentu, pie- niądze te będą zwrócone.

Katastrofa.

Nowy Jork. (TBK.) Zdarzyła się tu straszna ka- tastrofa podczas majówki dzieci ze szkoły luterkańsko- niemieckiej. Dzieci udały się na wycieczkę okrętem „Jeneral Slocun”, na którym podczas jazdy wybuchł pożar i ogarnął okręt cały tak, że podobno 500 osób, przeważnie dzieci, zginęło.

Nowy Jork. (TBK.) Pożar, który wybuchł na pokładzie okrętu „General Slocun” rozszerzył się tak szybko, że nie było czasu spuścić łodzie ratunkowe. Skały, między którymi okręt wiaśnie przepływał, tamo- wały swobodny ruch. Gdy wreszcie okręt dojechał do brzegu, zapadł się pokład. Jeden z naocznych świadków katastrofy zeznaje, że parowiec sygnalizując ciągle, że płonie, wjechał w ujście rzeki. Około 100 osób wskazy- ło do wody. Gdy okręt zawleczono do wyspy North-Brother nie mógł nikt więcej z niego ocalić się. Wiele osób, które znajdowały się na okręcie, zginęło.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj szalała tu wielka burza. W X-tej dzielnicy piorun zabił 2 osoby.

Londyn. (TBK.) Pierwszy lord admiralicy earl Selborne będzie towarzyszył jako reprezentant mini- sterstwa królowi Edwardowi w podróży do Niemiec.

Wiedeń. (TBK.) Dnia 13 i 14 bm. stała komi- syja pracy zajmowała się sprawą dnia roboczego w ma- gazynach fabrycznych. Przesłuchano ekspertów z Wie- dnia, Pragi i Berna. Rezultaty ankiety zostaną ogło- szone.

Bruksela. (Tel. wł.) Adwokaci tutejsi zamierzają przedsięwziąć wspólną akcję celem zniesienia kary śmierci.

Rzym. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu par- lamentu włoskiego w odpowiedzi na zapytanie dep. Laurenzano oświadczył podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Fusinato, że poczyniono odpowiednie kroki u Turcyi w sprawie Ormian. Fusinato dodał, że obecnie niema obawy powstania w Macedonii.

Celowiec. (TBK.) W jednej z pobliskich kopalni węgla 500 robotników rozpoczęło strajk.

Międzynarodowy kongres kobiet w Berlinie.

Dnia 13 bm. rozpoczął się międzynarodowy kongres kobiet w Berlinie. Otworzyła go przewodnicząca niemieckiego związku kobiet, Marya Stritt. „Szerokie koła — mówiła — stają jeszcze w poprzek ruchowi naszemu, ale opinia publiczna zmieniła się względem nas na lepsze. To co przed kilku laty wydawało się niemożliwym, jest już obecnie rozumiejącem się samo przez się”.

Kongres — według słów przewodniczącej — ma się zajmować prawami i obowiązkami kobiety, jako żony, matki i obywatelki, a ruch kobiecy, którego kongres jest wyrazem, nie przyczyni się do stłumienia i zniszczenia specjalnych cech kobiecości, ale „do ich swobodnego i pełnego wyrazu”.

Następnie kongres rozdzielili się na sekcje, gdzie w licznych referatach omawiano kwestje kobiecego wy- kształcenia, położenia kobiet jako robotnic fabrycznych

itp. Wczorajem, tegoż dnia, odbyło się znowu plenarne posiedzenie kongresu, gdzie odczytano referaty o poło- żeniu kobiet w różnych krajach i państwach. Panna An- na Pappritz „z niemiecką gruntownością” — jak się wyraża sprawozdawca „Berliner Tageblattu” — mówiła o położeniu kobiet w Niemczech, sięgając aż do przed- historycznych czasów. W czasach współczesnych — mó- wiła p. Pappritz — jest pierwszym zadaniem kobiety walczyć z podwójną moralnością mężczyzn. Referat swój zakończyła p. Pappritz gorąco oklaskiwanym protestem przeciwko oznajmieniu rządu, za nieudzieleniem prawa głosowania kobietom w sądach handlowych.

Następnie mrs Wood Swift wygłosiła po angiel- sku referaty o położeniu kobiet w Stanach Zjednoczo- nych, p. Willoungy Cummings o kobietach w Kanadzie, baronowa Grippenberga o sprawie kobiecej w Finlandyi, która jest ściśle związana z ogólnonarodowem położe- niem Finlandczyków. Przedstawicielki ruchu kobiecego innych krajów mówiły o położeniu i dążeniach kobiet we Włoszech, w Węgrzech, na Ceylonie. Nie brakło i „kolorowej” emancypantki. Mrs Church-Carry w dobrej niemieczyźnie mówiła o ruchu emancypacyjnym wśród „kolorowych” kobiet w Stanach Zjednoczonych. Ich ruch w kierunku równouprawnienia jest podwójnym: cho- dzi o istotne zrównanie w prawach ludzi „kolorowych” z białymi, a równocześnie o wywalczenie należnych ko- biecie praw w swoim własnym „kolorowym” społe- czeństwie. P. Church-Carry przedstawiła świetne rezulta- ty, do jakich doszły „kolorowe” kobiety na polu du- chowego i intelektualnego rozwoju i podniosła wielkie zasługi obecnego prezydenta Th. Roosevelta w dziale istotnej emancypacji rasy murzyńskiej. Zgromadzenie oklaskiwało ją bardzo gorąco.

Kongres kobiet w Berlinie, pomimo swego z lek- ka względem rządu opozycyjnego nastroju, został przy- chylnie przyjęty przez wysoko-oficjalne sfery berlińskie. Kanclerz państwa, hr. Bülow, przyjmował jego główne uczestniczki na ogrodowym raudzie w swoim pałacu.

W kongresie nie przyjmują udziału kobiety fran- cuskie, czeskie, niema tam oczywiście i Polek. Nato- miast nie brak Rosyjanek, z których jedna, p. Bezobes- kow, wygłosiła referat o położeniu robotnic w Rosyi.

Proces w Uhnowie.

(Specjalne sprawozdanie „Słowa Polskiego”).

Uhnów, 14 czerwca.

Mincia Horszowska widziała Hryńka Diaczka wy- bijającego szyby: „raz uderzy”.

— Ja nawet w rękach nic nie miał — sumituje się Diaczek.

— Można i kułakiem — pociesza go radca Körber.

— Ja go nie trzymam za złego; nie mam do niego złego serca; nie meldowałam go nawet żandar- mom — powiada Mincia.

Ruchla uciekała na Zastawie. Tam natknęła się na Fr. Paczkowskiego, który ją uderzył, wołając: „Bij ży- da!” Lekarzowi sądowemu nie dała się oglądnać. W śledztwie zeznała wprawdzie, że niema znaków po- bicia, ale przesłuchiowano ją dopiero po miesiącu.

Dr. Mildwurm: Na Zastawiu więc również bito szyby?

S w.: Także, ale niewiele.

Ryfka Berger, żona murarza, stała koło swego domu. Ilko Saluk krzyczał:

„Chodim, wożmim pałky i budem byty!”

— Czy był już ruch w mieście?

— Był.

— Kto wołał „bić”?

— Nie wiem.

„Etle Judenberg!” Na to wezwanie zgłaszają się dwie Etle Judenberg. Dopiero podług ich wieku oryentu- je się trybunał, o którą z nich obecnie chodzi. Etle (starsza) zeznała w śledztwie, że Łysiak ugodził ją ka- mieniem. Przed kilku zaś dniami, podczas przesłuchania, powiedziała to samo o Medwidziu. Tłómaczy się, że przy śledztwie była zmieszana, albo, że sędzia śledczy źle ją zrozumiał.

Kukizowi, świadek Wolf Waldman zarzuca, że bił okna. Ponieważ każdy dotychczasowy świadek obwiniał o to Kukiza, ten woła:

— Ja przecież wszędzie nie mogłem bić!

— Wszyscy jednak świadkowie tak zeznają.

— Bo oni sobie jeden od drugiego odpisują. Jak to ja w jednym kwadransie, bo tak długo rozruchy trwały, mogłem netylko być wszędzie w mieście, ale nawet na Zastawiu?

Ryfka Keller oświadcza wprost, że „na złość” do Piotra Saluka, ale mimo tego zapewnia, że fałszywie przysięgać nie będzie. Ponieważ źle mówi „grisz”, — „Szeist jüdisch! — ośmiela sędzia. Zarzuca oskar- żonemu, że wybijał szyby, ten jednak mówi:

„Ja jeji nie spereczaju, ino ona chce prawdu ka- zaty, ale ona perewidyła mene, ja iszou jak z Rawy, metrykalfir baczyw, szczo ja niszczo ne robow”.

Izrael Rokach (hebr. „aptekarz”) brat rabi- na, widział, jak bratanka jego, Abrahama, uderzył Piotr Skrypczuk dwa razy w twarz, ale to było jeszcze przed rozruchami.

Dr. Mildwurm: Panie Rokach! pan, jako po- bożny człowiek i brat rabina, powinieneś wiedzieć, czy to prawda, że rabin w synagodze zapowiadał, aby nie dokucać Skrypczukowi i neoficie?

Rokach nie daje stanowczej odpowiedzi, mówi tylko, że „coś o tem słyszał”.

Nana Bratspiess natknęła się na Jana Ma- zurkiewicza, biegnącego z dragiem. Przyskoczył do niej,

ale ona miała dziecko na ręku. Nie uderzył więc, ale zawołał: „Zabierajcie się, bo nie ja ciebie uderzę, to inni cię zbiją.“

Oskarżony: „Dobreście przysiahnęli, ale fałszywo howoryte. Bo ja tohdy buw doma; maju na to świadki.“

Św.: Jak wasze świadki przysięgną, żeście byli wtenczas w domu, to niech ja idę na sześć miesięcy do kryminału! Jeszcze było „z kilka kawalków“ u Leizora Reichlera, to on wybit. On tę resztę skończył, mogą na to 20 razy przysięgać. Ja tak z waszy howoryła, jak teper.

— To nie ja! — zapewnia oskarżony.

Żydówka się śmieje.

— Jest tu jeden zupełnie podobny do mnie, on się sam przyznał, że wyrwał sztachety i powybił okna. Poświadczyć może na to Fr. Zakrzewska, że gdy ponownie uderzony w dzwon, ja puściłem się do miasta, ale dowiedziawszy się, że tam bitka, wróciłem się. Nie mógłem zresztą wyjść z domu, bo dzieci małe były, a żony nie było. Ja przyprowadzę Cikońskiego, który jest do mnie podobny i okna powybił.

Radca Charak: „Czomu teper kažete, a persze niszczošte ne kazaly. Treba buło jeho prystawyty. Rik budemo tutka na świadki czekaty!“

Freuda Zimmet widziała, jak Jakób Gityk uderzył w twarz Ozyasza Judenberga, tak, że ten upadł na ziemię.

Prok.: Cóż oskarżony na to?

— Nie pamiętam!

W. F.

Morderstwo w Chłopicach.

Przemyśl, 14 czerwca.

Przychodzi kolej na żandarmów. Świadek Jan Wawryk, komendant posterunku żandarmeryi w Chłopicach, uwiadomiony został o godzinie pół do 5 rano o zbrodni w karczmie. Z żandarmem Truszem udał się na miejsce wypadku. Selig już skołał, Rejsza dogorywała. Balbina nie podała wtedy nazwiska żadnego ze sprawców, tylko opisała wygląd mężczyzny, który ją dusił. Podała, że był młody, smukły, bez zarostu, twarz ciemna, zapadła. Ślady na śniegu i odcisk odłamanej podłogi mniej więcej odpowiadały obuwiu Pelca i Zięby. Z opisu osoby napastnika Balbiny, powziął podejrzenie o Pelca, źle ostawionego, lamparta i złodzieja. Podążył bezzwłocznie do Morawska, gdzie mieszkają Pelcowie. W asystencji naczelnika gminy wszedł do chaty Pelców. Franciszek Pelc siedział na ławie. Gdy zobaczył świadka, zbladł i pot kroplisty wystąpił mu na czoło. Pelc miał czysto umyte ręce, na kożuszku była plama krwi świeżej. Przyaresztowano go, poczem świadek wraz z nim wrócił do karczmy w Chłopicach i przedstawił Balbinie, która natychmiast poznała w nim napastnika i jednego z tych, którzy wynosili „kubetek“.

Po słowach Balbiny: „to on!“, Pelc zawołał: „Jestem nieszczęśliwym, ale sam cierpieć nie będę“ — wyrzekł, odprowadzony do alkierza przyznał, że żyda uderzył siekierą; zbrodni dopuścił się wspólnie z Jużyniem. Ustalono bezzwłocznie, że Jużyniec od 19 grudnia siedzi w więzieniu w Przemyślu, wtedy oświadczył Pelc, że chcąc ratować Ziębę, człowieka żonatego, który z nim razem był u Engłów, skierował podejrzenie na Jużynca. Ziębę przyaresztował żandarm Trusz i odstawił go do Jarosławia. Przed radcą Twardochlebem przyznał się także Pelc okolicznie do czynu dokonanego wraz z Ziębą.

Zięba początkowo przyznawał się także do współwiny z Pelcem; twierdził atoli, że Pelc sam pobit żydów, a on pomagał tylko wynosić kufer. Zięba z Ablewiczem poszedł po zabrane u Engłów pieniądze, lecz ich nie znaleziono w miejscu wskazanym przez Ziębę. Zięba wyparł się później wszystkiego.

Św. Tomasz Trusz, żandarm, potwierdza i uzupełnia zeznania wachmistrza Wawryka. Po pojawieniu się żandarmów w Morawsku, biegano niespokojnie, od Pelców do Ziębów, i od Ziębów do Pelców. Świadek znalazł w kieszeni spodni, porzuconych w mieszkaniu Zięby, kawałek świeczki parafinowej. Pelc przy rewizji zbladł i uderzył na niego poty.

Św. Jakób Dąbrowski, gospodarz, opowiada o swych odwiedzinach u Zięby. Około 8 wieczorem zastał Ziębę pijanego w domu. Plótl głupstwa, bełkotał językiem i zataczał się. Świadek wrócił do siebie o godzinie 10.

Św. Michał Toczek, żandarm i Wincenty Kowalski, żandarm, potwierdzają zeznania Wawryka i Trusza. Przeczą, ażeby bili obwinionych. Owszem obchodzono się z nimi łagodnie. Aby nie znarzli w ręce kate, odkryto ich ręce futrzanymi kołnierkami od płaszczów służbowych.

Św. Aleksander Ablewicz, dzierżawca dóbr, przyszedł na posterunku w Chłopicach przyznać się Pelca do winy. Zięba świadkowi oświadczył wyraźnie, że pieniądze Engłów są schowane pod podwaliną stodoły Dąbrowskiego. Pieniądzy nie znaleziono atoli w miejscu wskazanym.

Św. Hersz Fast, szynkarz w Morawsku, u którego oskarżeni rabali lód, oświadcza, że Pelc i Zięba wypli u niego kwaterek wódki i kilka szklanek piwa. Uważał po nich, że są dobrze podochoceni. Pelc i Zięba są znani złodzieje.

Św. Chaim Sprung z dobrej woli badał na posterunku żandarmeryi Pelca. Przyznał przed nim istotnie, że uderzył Engla siekierą.

Św. Honorata Pelcowa, zaprzysiężona matka oskarżonego Franciszka Pelca, rozpowiada szeroko

i długo o nocy, którą wedle jej twierdzenia spędził syn w domu, będąc do tego stopnia spitym, że go do domu ludzie przynieśli. Zasnęła na pewno gdzieś po 11 g., a budziła się do 5 rano ze trzy razy i za każdym razem widziała syna na łóżku, raz z nim rozmawiała. Nie mówiła bynajmniej żandarmom, że syn jej wychodził w nocy.

Skonfrontowana z żandarmami Wawrą i Truszem obstaje przy swem twierdzeniu.

Świadek, rozgarnięta niewiasta, dodaje, że otrzymała od syna z aresztów w Jarosławiu kartkę, w której skarżył się, iż żandarmi Toczek i Kowalski biciem wymusili na nim zeznania, on jest bezwinnym. Odczytano list, o którym mowa.

Św. Filip Pelc, Wawrzyniec Pelc i Józef Gwoździł opisują stan pijaństwa Zięby i Pelca. Zięba przewracał się po drodze, śpiewał, wykrzykiwał, odprowadzono go do domu. Franek Pelc był silnie pijany, wymiotował. Rzucono go na łóżko bezprzytomnego. Działo się to około 8 godziny wieczorem. U Gwoździa Zięba goił się ranem, zaciął się w twarz i wytarł krew koszulą.

Św. Zofia Ziębowa, żona Jakóba Zięby, zastała męża razem z Kubą dobrze pijanych u Tasta. Od Tasta wyracając się po śniegu obaj powlekli się do szynku Engla. U Engla wypił mas piwa i szklanek piwa. Pierwszy wyszedł Franek. Ona z Filipem Pelcem sprowadziła męża około 8 godziny do domu. Po jakimś czasie ułożył się mąż na wspólnym łóżku pod ścianą. Ona leżała przy nim z 8 miesięcznym dzieckiem. Raz obudziła się o północy. Drugi raz nad ranem. Mąż chrapał i ciężko oddychał. Spała z ciągłymi przerwami, niespokojnie, bo dziecko popłakiwało.

Św. Katarzyna Pelc, teściowa Zięby, zeznaje zgodnie z Zofią Ziębowa. Spała na piecu.

Inni świadkowie nie podają żadnych ważnych zeznań.

Rozprawę przerwano o 8 wieczorem.

Wiadomości bieżące.

Spisurzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.3	19.4	NW ₁			
2 popoł.	734.0	23.3	SE ₃	0.0	29.4	11.2
9 wiecz.	734.8	17.0	S ₃			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda, skłonność do burz.

— † Śp. Władysław Niemilowicz, doktor wedyzny i filozofii, profesor chemii fizyologicznej na uniwersytecie tutejszym, zmarł w mieście naszym wczoraj o godz. 8 wieczorem po długich i ciężkich cierpieniach.

— Arcybiskup Teodorowicz powrócił do Lwowa po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, gdzie udzielał błogosławieństwa kapłańskiego w klasztorze Mechitarzystów.

— Komisarze nadzoru kotłów parowych. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych:

1) dla powiatów krakowskiego, podgórskiego i wielickiego, oraz dla miasta Krakowa, inżyniera Włodzimierza Obertyńskiego w Krakowie; 2) dla powiatów jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego, adjunkta budownictwa Mieczysława Rappego w Jasle; 3) dla powiatów jarosławskiego, łańcuckiego, przeworskiego i niskiego, inżyniera Zygmunta Sobolewskiego w Jarosławiu; 4) dla powiatów przemyskiego i dobromińskiego, starszego inżyniera Eustachego Pannenkę w Przemyślu; 5) dla powiatów starosamborskiego i turczańskiego, inżyniera Stanisł. Seweryna Szuica de Szulzer w Samborze i 6) dla powiatu kolbuszowskiego, inżyniera Kazimierza Rogozińskiego w Rzeszowie.

— Jarmark wyrobów krajowych. Program koncertów i przedstawień amatorskich, jakie się odbędą w pierwszym tygodniu po otwarciu jarmarku wyrobów krajowych, jest następujący:

Poniedziałek 20 czerwca: od godz. 6—7 przedstawienie teatru ludowego, od godz. 7—8 produkcje chóru szkoły wydziałowej im. Kordeckiego; wtorek, 21 czerwca: od godz. 5—6 koncert kapeli zakładu sierot izraelskich, od godz. 6—8 produkcje orkiestry wojskowej 80 pp.; środa, 22 czerwca: od godz. 6—7 koncert Kółka mandolinistów, od godz. 7—8 koncert „Echa“; czwartek, 23 czerwca: od godz. 6—8 koncert orkiestry wojskowej 95 pp.; piątek, 24 czerwca: od 6—7 przedstawienie teatru rozmaitości, od godz. 7—8 produkcje chóru szkoły wydziałowej im. św. Antoniego; sobota, 26 czerwca: od godz. 6.30 do 7.30 przedstawienie Kółka amatorskiego Tow. gimn. „Sokół“, od godz. 7.30 do 8.30 wieczorem koncert Chóru akademickiego.

Komitet jarmarku zwraca się z prośbą do Towarzystw, które przyrzekły współudział w przedstawieniach i koncertach na rzecz jarmarku, aby na dwa dni przed ich wykonaniem zgłosiły szczegółowy program do kancelaryi komitetu jarmarku (ul. Tańskiej 1. 1).

W dniu otwarcia jarmarku członkowie komitetu mają się zebrać przed pałacem sztuki o godzinie 4 popołudniu, w niedzielę zaś rano przed kościołem katedralnym o godz. 8.

— Komitet budowy pomnika Bartosza Głowackiego uprasza P. T. Panów i Instytucje — którzy zajęli się

zbieraniem składek — aby listy składek wraz z gotówką bezzwłocznie przesłali na ręce skarbnika pana Ferdynanda Ohlego, sekretarza Izby Rękodzielniczej we Lwowie, ratusz II. piętro.

— Wielka kontrabanda piwa. W sprawie rzekomej kontrabandy piwa w browarze lesienickim, donoszą nam następujące szczegóły: Przed kilku dniami otrzymał wiceprezes Korytowski anonimowe doniesienie, że w browarze w Lesienicach dopuszczają się nadużycia: pewną część wywarzonego piwa t. zw. warkę, miano ukrywać przed okiem strażnika skarbowego, nie podając jej wymiarowi podatku.

Na skutek tego doniesienia dyrekcyja skarbu zarządziła rewizję, która odbyła się onegdaj w nocy. Rezultat rewizji był ten, że znaleziono 70 litrów warki, która została usunięta z pod kontroli strażnika skarbowego. Zarządzono więc w tej chwili ściśle śledztwo w obawie, czy przypadkiem w browarze tym nie prowadzono od szeregu lat wielkiej kontrabandy. Na wstępie zaraz aresztowano piewowara Jana B. i osadzono w więzieniu, aby nie wpłynął na świadków, poczem dalsze dochodzenie oddano star. kom. skarbowemu p. Issakowiczowi. Śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy. O ile jednak można było dowiedzieć się, ma się tu do czynienia z jakąś osobistą zemstą i zwykłą kradzieżą browarnianą. Jakaś osoba mająca złość do browaru, zrobiła zapewne to doniesienie, wiedząc, że ktoś dopuszcza się w browarze kradzieży warki z kadzi. Przypuszczenie to nasuwa już sama ilość znalezionej warki. Opłata od tej ilości piwa kosztowałaby około 1 kor. 60 hal. Trudno więc podejrzewać o to milionowe Tow., któreby dla tak blążej kwoty nie chciało się narażać na olbrzymią w takim wypadku karę.

Sądzą również, że nadużycia tego B. nie mógłby się dopuszczać piwowar, człowiek bardzo dobrze materalnie sytuowany, który zresztą pozostawał pod kontrolą dyrekcyi i nie mógłby niczego ukryć. Niemożliwym jest również, aby manipulacya taka uszła uwadze strażników skarbowych, pełniących służbę w browarze, którzy dokładnie wiedzą, ile użyto materiału, a ile z tego materiału powinno być warki. Możliwym więc jest, że ktoś z robotników wykradał warkę, urządzając szkodę browarowi, a pośrednio skarbowi państwa.

Wiceprez. Korytowski bardzo zajął się tą sprawą, sądząc, że przysporzy skarbowi państwa miliony w formie kary za kontrabandę, poruszył całą dyrekcyję w poszukiwaniu za zdolnym urzędnikiem śledczym. Jako jednego z tych zdolnych w przykręcaniu śruby podatkowej przedstawiono mu p. Leśniowskiego, komisarza skarbowego ze Stanisławowa. P. wiceprezydent powołał go telegraficznie i p. Leśniowski objął wczoraj rano urządowanie. Jaki będzie wynik śledztwa, pokaże się za kilka dni. Tymczasem, póki śledztwo nie zostanie ukończone, Jan B. pozostanie w więzieniu śledczym.

— Epilog napadu ruskich akademików na rektora ks. Fijałka. Przed kilku miesiącami odbyła się w sekcji III. rozprawa przeciwko 13 akademikom ruskiej narodowości, którzy dopuścili się brutalnego gwałtu na osobie rektora tutejszego uniwersytetu ks. dr. Fijałka. Jak wiadomo, w dniu 16 października z. r., podczas wykładu rektora ks. Fijałka, wpadło kilkudziesięciu akademików ruskich do sali wykładowej i wśród okrzyków „pereat“ obrzucili rektora jajami. Kilkunastu winnych relegowano z uniwersytetu tutejszego, a oprócz tego wdała się w tę sprawę prokuratura państwa i oskarżyła 13 akademików o przekroczenie z §§. 312 i 314 u. k. (obraza publicznego urzędnika i przeszkadzanie w wykonywaniu służby publicznej). Z demonstrantów oskarżeni zostali następujący akademicy: Mikołaj Stadyk, słuchacz II. r. fil., Metody Ohorodnik, sł. I. r. pr., Franciszek Marysiu, sł. IV. r. fil., Leon Hankiewicz, sł. III. r. pr., Iwan Łuciów, sł. I. r. fil., Mikołaj Babin, sł. III. r. fil., Iwan Hałuszczyński, sł. II. r. fil., Artur Seelieb, sł. II. r. pr. Osyp Nasielski, sł. II. r. pr., Wiktor Petrykiewicz, sł. V. r. fil., Hilaryon Brykowicz, sł. IV. r. fil., Roman Stelmachów, sł. II. r. fil. i Alfred Jełowicki, sł. II. r. tchn.

Rozprawę prowadził sekr. sąd. Czerniawski, skarżał prok. Hańczakowski. Po dwudniowej rozprawie ogłosił sędzia wyrok, skazujący Franciszka Marysiuka, Mikołaja Babina i Alfreda Jełowickiego, za przeszkadzanie w wykonywaniu służby publicznej, na karę 5-dniowego aresztu z zamianą na 20 kor. grzywny, oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego, resztę zaś oskarżonych uwolniono od winy i kary. Od tego wyroku zgłosił prokurator odwołanie tak co do niskiego wymiaru kary, jak i co do uwolnienia reszty oskarżonych, obrońcy zaś zasądzonych wnieśli odwołanie co do wyroku zasądzonego. Wobec tego rozpisana została rozprawa apelacyjna, która rozpocznie się dziś o godz. 9 rano.

— Wiec obywatelski, który miał się odbyć w niedzielę, 19 b. m. w sali ratuszowej o godz. 11, z powodu uroczystości zapowiedzianych w tym dniu z okazji otwarcia jarmarku wyrobów krajowych, odbędzie się dopiero w następną niedzielę, 26 b. m.

— Epidemia. Z fizykatu miejskiego piszą nam: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Gaje koło Lwowa epidemię tyfusu brzuszkiego i influency. Fizykat miejski zwraca uwagę P. T. publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— Wielką kradzież kosztowności popełniono w mieszkaniu p. Rebeci Burkerowej przy ul. Kazimierzowskiej 1. 25. Złodziej otworzył witychem mieszkanie, a rozbiwszy następnie kredens zabrał broszkę złotą, parę kółczyków i dwa pierścienie, wszystko ozdobione brylantami i łańcuszek złoty długi. Szkoda wynosi 4.000 koron.

Ogień sklepowy wybuchł wczoraj wieczorem w sklepie szcnotkarza Leba Lehmana przy ul. Furmańskiej l. 6 skutkiem nierozważnego rzucenia zapalnika na szerść przez Dawida Piepasa. Zanim przybyła wezwana straż pożarna, już domownicy sami ugasiли ogień.

Dobrze się wytłumaczył. W ul. Boimów schwytano zarobnika tapicerskiego, Markusa Goida, na kradzieży kury z wozu Małki Lawic. Lawicowa narobiła krzyku, zbiegli się ludzie i oddali go w ręce policyi. W policyi przyznał się on do winy w zupełności a tłumaczył się, iż skradł kurę tylko z zemsty za to, iż przed kilku dniami skradł jemu kurę jakiś Berl Bat.

Tusz niespodziany spotyka codziennie o 9 rano przechodni z balkonu domu pod l. 10 przy pl. Maryackim. Na balkonie tym widnieje szyld p. Szalkiewiczowej, której służący polewa codziennie oleandry, a wraz z nimi ubrania i kapelusze przechodni. Onegdaj spotkał tusz taki jednego z p. radnych, który posyłał do p. S. z ostrzeżeniem, mimo którego proceder podlewania trwa dalej. Czyżby p. S. przez niszczenie kapeluszy pragnęła przysporzyć firmie swej dochodu?

Nakładem Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie wyszły dwie gry towarzyskie dla dzieci: Podróż po ziemiach polskich, oraz Gra śląska narodowa p. t.: „Odra“ (historyczne). Obie bardzo dobrze wydane i pożyteczne. Zaslugują również na przypomnienie nakłady książkowe Chociszewskiego w Gnieźnie. Bardzo dobry jest zbiór rzeczy scenicznych i estradowych przez Chociszewskiego ułożony p. t. „Scena ludowa“, oraz dla dzieci takie same zbiory p. t.: „Gwiazdka i Gwiazdor“ i „Miła zabawa“. Dalej tegoż autora „Kopa łamigłówek, zadań i pytań do dziejów, literatury i geografii dawnej Polski“ oraz widowisko dla ludu „Czarodziejski stolik i zaczarowane kije w miechu“. Chociszewski wydał również obraz dramatyczny z czasów wojen krzyżowych Kl. Kosickiego p. t. „Muzulmanin i Chrześcianka“. Wszystko to są rzeczy tanie, dobre i pożyteczne także dla Galicyi. Firma Chociszewskiego zasługuje na poparcie. Adres: J. Chociszewski Gniezno. Chociszewski wydał także mnóstwo kartek pocztowych treści narodowej i bardzo ładnych.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono k. 47— do k. 47.20.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 68.75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 72.25., Kostkowy prima w skrzyniach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. 70.75, w całych wagonach K. 70.75.

Tendencja silna. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.75 do K. 40.35. W beczkach K. 41.35 do 41.95.

Wiedeń, dnia 15 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290—, Towarzystwa żegluga na Dudaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268—, Pożyczka serbsk.

nerm. po 100 fr. 4. proc. 89—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilia 5 zł. 21—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 463—, Clary 40 zł. m. k. 160—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67—, Ofen 40 zł. 165—, Palffy 40 zł. m. k. 161—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67—, Salma 40 zł. m. kon. 225—, Pożyczka salcburska 75—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 126.90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 512—.

Berlin, 15 czerwca. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.

Paryż, d. 15 czerwca. Trzy procent. renta 98.17, 27.40.

Frankfurt, d. 15 czerwca. Austr. kred. 201.25, Disconto 186.75, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 16 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 640—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 742.50, Akcje Anglo banku 278—, Akcje Unionbanku 518—, Akcje Länderbanku 424.75, Akcje Bankvereinu 509—, Akcje Bodencredit 925—, Akcje gal. Banku hipotecznego 545—, Akcje kolei państwowych 633.50, Akcje kolei południowej 78—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 420—, Akcje kolei północnej 5600, Akcje kolei czerniow, 576—, Akcje Alpy 408.50, Akcje Rima Murany 484—, Akcje Prag. Tow. żel. 1995—, Akcje Fabryk broni 473—, Akcje tureckie tytoniowe 329.50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1085—, Oblig. węg. ind. 97.55, Renta majowa 99.20, Austr. Renta koronowa 99.20, Węg. Renta koronowa 97.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.10, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.30, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 99.70, 4 pro. gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.45, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 97—, Losy tureckie 127.50, Marki 117.37, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokobienie ustalone przy trwałym spokoju interesów. Elbethal i niektóre papiery przemysłowe wyżej.

Berlin, 16 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201.10, Staatsbahny 136—, Disconto Comandit 186.50, Berlin. Tow. handl. 151.90, Laura 242.50, Bohumery 190—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza Śródziemnego 86.25, Kolej Meridionalna 143.60, Losy tureckie 128.25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 193.90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 16.50, Kolej Henry 103.30, Niemiecki bank narodowy 120—, Kanada Preferred 118.40, Akcje żegluga hamburskiej 104.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 238.75.

Berlin, d. 16 czerwca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97.40, Austr. akcje kredytowe 201.10, Staatsbahny 136—, Lombardy 16.50, Disconto Comandit 186.50, Ruble 216—, Tendencja silna.

Budapeszt, d. 16 czerwca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117.75, Węgier. renta koronowa 97.20, Węgierski bank kredytowy 744—, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 501—, Węgier. eskontowy 449.50, Austriacki bank kredytowy 639.50, Rima Murany 484—, Budapeszt. kolej miejska 570—, Kolej południowa 78.50, Austr.-węg. kolej państw. 633—, Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 16 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100.20, Austr. renta złota 101.05, Austr. akcje kredytowe 200.90, Staatsbahny 136.10, Lombardy 16.50, 4-proc. austr. renta koronowa 99.45, Tendencja: silna.

Paryż, d. 16 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.15, 4 proc. renta włoska 104.10, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 86.25, Losy tureckie 122.75, Nowe tureckie Console 85.16, Ottomany 583—, Deber 489—, Chartered 49—, Rio-Tinto 12.97, Renta turecka C. 1265, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —, Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 czerwca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0— do 0—, Pszenica na maj 9— do 0—, Pszenica na październik 9.06 do 9.07, Zyto na kwiecień od 0— do 0—, Zyto na maj od — do —, Zyto na październik od 6.83 do 6.84, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj — do —, Owies na październik od 5.86 do 5.87, Kukurudza na maj 5.20 do 5.21, Kukurudza na lipiec od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień od 5.32 do 5.33, Kukurudza na październik od —, Rzepak na sierpień od 10.45 do 10.55, Pogoda: piękna.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administracyę główną, ul. Chorażczyzny l. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracya: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 14 czerwca 1904.', 'Główny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje hipoteczne', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne)', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)', 'Weksele', 'Waluty'.

Table with columns for 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY'.